

KS. MAREK WOŚ SDB

POSTAWY POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KONFRONTACJI ZE ZMIENIAJĄCĄ SIĘ PŁASZCZYZNĄ SPOŁECZNO-POLITYCZNĄ WSPÓŁCZESNEJ EUROPY

Europa, która do niedawna dla wielu pokoleń stanowiła rozbitą, wielopłaszczyznową i gospodarczo niespójny kontynent, stała się niemalże w sposób nagły jednym, stałym „tworem”. Okazuje się bowiem, iż ma być współcześnie partnerem we wszystkich dziedzinach życia.

Przez bardzo długi historycznie okres społeczeństwo polskie żyło w izolowanym centrum Europy podzielonej ideologicznie, gospodarczo i intelektualnie. Poziom życia Europy Zachodniej stanowił nieosiągalny pułap. Właściwie w sposób nagły zaszły zmiany historyczne, powodujące, że blokujące jedność kontynentu uwarunkowania polityczne legły w gruzach. Otworzyły się więc przed społeczeństwami nowe propozycje, a przede wszystkim nowe zadania – integracja starego kontynentu.

Integracja to niezwykle trudny i długotrwały proces. U jego założeń zauważamy takie pozytywne uwarunkowania, jak: dialog, wzajemne zrozumienie, obopólne relacje, wzajemna pomoc, wspieranie. W praktyce będzie to polska próba wejścia w struktury Europy i maksymalne starania, by współtworzyć rzeczywistość przy zachowaniu własnej godności, przynależnych praw i współodpowiedzialności. Socjologia wychowania, podejmując badania na temat skuteczności, celowości i zasięgu oddziaływań edukacyjnych, zajmuje się także problemem użyteczności kształcenia.

Jednocześnie powstaje zarzewie całkiem innej kultury, kultury stanowiącej funkcjonalny wymóg nowych struktur, w które Polska wkroczyła, przy czym stosunkowo niewielu ludzi jest już kulturowo przygotowanych i w pełni zdolnych do działania w nowym kontekście organizacyjnym.

Dla większości społeczeństwa spotkanie się owych dwóch, nie zawsze przystających do siebie kultur, oznacza, że wcześniej nabyte, zaakceptowane sposoby życia straciły skuteczność, stając się w nowej rzeczywistości czymś szkodliwym lub spotykają się z negatywnymi sankcjami, podczas gdy nowe reguły kulturowe jawią im się jako obce, narzucone z góry, wymuszone. Innymi słowy, przejawiają niekompetencję cywilizacyjną. Z kolei grono ludzi gotowych przyjąć nowe reguły

kulturowe, których nowe otoczenie wynagradza za skuteczność i sukcesy, ponosi koszty w postaci ciągłych frustracji w zderzeniu z przestarzałymi, lecz wciąż obowiązującymi przepisami biurokratycznymi oraz wszechobecnymi zakazami i narażone jest na podejrzania, zawiść, czy nawet jawny ostracyzm wśród tych, którzy stoją na straży starych reguł i nawyków.

W bogatym dorobku socjologii wychowania jest wiele prób poszukiwania dróg jak najbardziej satysfakcjonujących jednostkę. Chodzi w szczególności o komfort egzystencjalny, który stanowi wypadkową komfortu psychicznego jednostki w pierwszej mierze, w kolejnym etapie dla społeczeństwa.

„Rozumie się jednak, że terażniejszy wychowanek, czy to w kręgu złożonym wyłącznie z dorosłych, czy w kręgu mieszanym, jest nie tylko kimś, kogo się przygotowuje do przyszłych ról, lecz kimś, kto już dziś odgrywa pewną rolę. Jest on terażniejszą osobą społeczną, inną zupełnie od tych osób, którymi kiedyś będzie; żyje nie tylko przygotowaniem do przyszłego życia społecznego, ale i aktualnym życiem społecznym w samym kręgu wychowawczym”¹.

Na sposób odbierania rzeczywistości przez ludzi młodych składa się wiele aspektów i znacznie zróżnicowanych dążeń. Od sprecyzowania ostatecznych, choćby nikłych celów, zależy stopień zaangażowania jednostki w proces kształcenia. U jego podstaw leży zainteresowanie się tematem, który jest przekazywany, a w dalszym toku rozumiany, przyswajany i akceptowany bądź radykalnie odrzucany. Mamy więc jednocześnie do czynienia z dwupłaszczyznowością odbieralności, a co się z tym ściśle wiąże, z dwubiegunowością dialogu. Dlatego niezwykle ważna w tym procesie jest rola przewodnika. Florian Znaniecki tak komentuje rolę nauczyciela w procesie dydaktycznym: „Jego zadanie na tym tylko polega, aby urobić takiego człowieka, jakiego społeczeństwo mieć chce. Cele wychowania leżą poza zakresem jego kompetencji, są mu narzucone z zewnątrz; może on tylko doskonalić środki. Młodociany osobnik jest danym mu materiałem społecznym, który ma przykrawać według danego sobie wzoru; na co się przyda ten przykrajany materiał, to nie jego sprawa”².

Precyzując jednakże dwupłaszczyznowość, winniśmy połączyć wiedzę, jej zakres z zainteresowaniami i satysfakcją użyteczności. Czasami są to końcowo skrajne bieguny. Rzeczywistość wskazuje zdecydowanie, iż bardzo duży wpływ na efektywność pobierania i przyswajania wiedzy, jak również w szerszym zakresie na zasadność studiowania w ogóle, ma sytuacja społeczna, gospodarcza i polityczna.

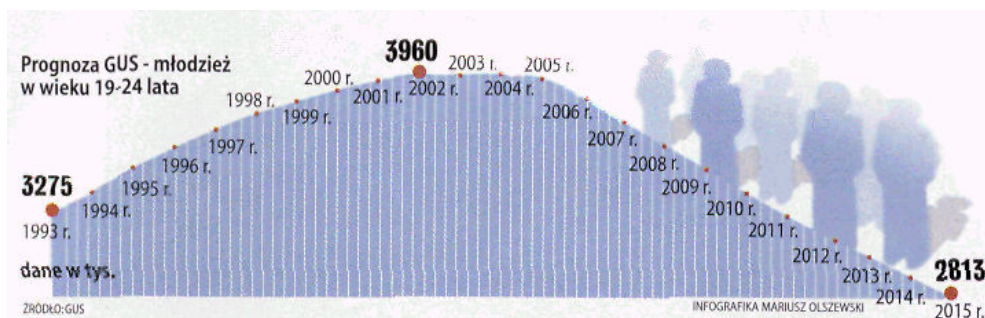
Z wyników badań przeprowadzonych w 2002 r. przez CBOS³ wynika, że wśród Polaków rośnie zadowolenie z obranej drogi edukacyjnej. 91% ankietowanych uważa, że warto się kształcić. Zatem w stosunku do 1993 r. odsetek badanych doceniających wykształcenie zwiększył się o 15%.

¹ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 145.

² F. Znaniecki, *Socjologia wychowania. Wychowujące społeczeństwo*, t. I, Warszawa 1973, s. 171.

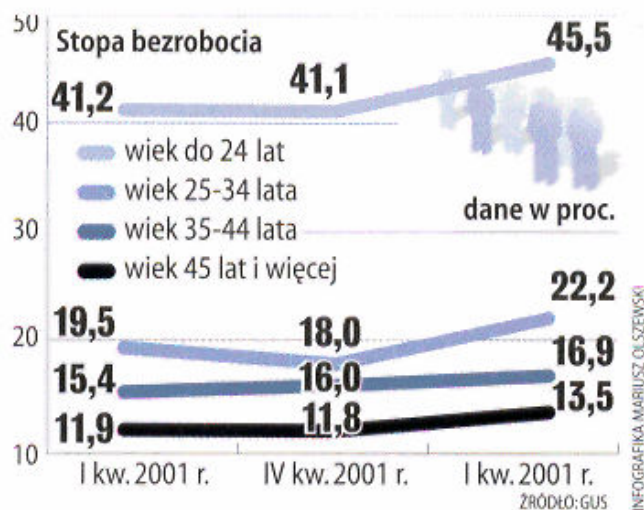
³ Zob. komunikat CBOS, *Czy Polacy cenią wykształcenie?*, listopad 2002.

Wyż demograficzny i niełatwa sytuacja gospodarcza powoduje gwałtowny wzrost bezrobocia wśród absolwentów.



Powyższa rycina klarownie ukazuje, iż do 2005 r. na rynek pracy wchodził wyż demograficzny. Wielu absolwentów odkłada poszukiwanie pracy na później: pozostają w szkołach i na uczelniach. Zdobywają nowe zawody i doskonałą kwalifikację.

Każdego roku na rynek pracy trafia ponad 100 tysięcy absolwentów studiów dziennych, kilkadziesiąt tysięcy absolwentów studiów zaocznich i wieczorowych, tyleż samo absolwentów liceów i około 250 tysięcy absolwentów średnich szkół zawodowych. W sumie daje to pół miliona osób. Ponadto proces wymiany pokoleniowej na rynku pracy został wyraźnie zdeformowany. Dodatkową barierą dla młodych osób poszukujących pracy jest zmniejszenie się liczby etatów w gospodarce. Pracodawcy z jednej strony cenią sobie dobrze wykształconych młodych pracowników, ale jednocześnie oczekują doświadczenia zawodowego, jakim nie mogą pochwalić się ludzie bezpośrednio po szkołach. Trwałe polepszenie sytuacji nastąpi po wyraźnym przyspieszeniu wzrostu gospodarczego.



Powyższa rycina wyraźnie przedstawia sytuację *niechcianej młodzieży* w 2001 r. Młodzi ludzie mają na rynku pracy ponad dwa razy mniejsze szanse niż starsi, z doświadczeniem zawodowym.

W związku z tym chcieliśmy się dowiedzieć, czy młodzież widzi jeszcze większe szanse swojej edukacji w Polsce po wejściu Polski do Unii Europejskiej jak i poza jej granicami?

W okresie od 19 do 28 kwietnia 2004 roku zostały przeprowadzone badania sondażowe wśród młodzieży akademickiej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Pile. Łącznie przebadano ok. 150 osób. Jest to duża grupa dorosłych, zdających już sobie sprawę z tego, w jakiej rzeczywistości będą musieli prowadzić dalsze życie. Wyniki ankiet stwarzają pewną możliwość dokonania analizy porównawczej między wydziałami, a dodatkowo stanowią punkt odniesienia do analizy i oceny zmian zachodzących w młodym człowieku i jego podejściu do rzeczywistości, w której żyje.

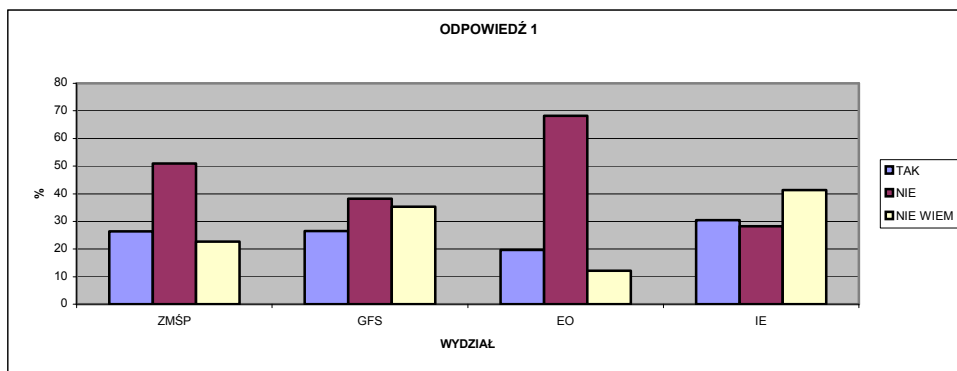
Przeprowadzone pośród studentów badania składały się z kilkunastu konsekwentnie połączonych pytań, mających na celu jak najdokładniejsze zanalizowanie zagadnień, m.in.:

- przygotowania do obranego kierunku studiów,
- możliwości zrealizowania w przyszłej pracy,
- wizji własnego rozwoju w zjednoczonej Europie.

Kierując pytanie do osób, które już dokonały, w pewnym sensie, wyboru drogi swojej edukacji, należy się spodziewać, iż mają świadomość zasobu swojej wiedzy pozwalającej im na dalszy rozwój. Można jednocześnie założyć hipotetycznie, iż deklarowanie chęci kontynuacji edukacji poza granicami kraju, w sposób jakoby automatyczny, łączy się ze świadomością pełnej gotowości podjęcia nauki, więc świadomością racjonalnej oceny swoich możliwości, wynikających z zasobu wiedzy, jak i ze stopnia opanowania języka obcego.

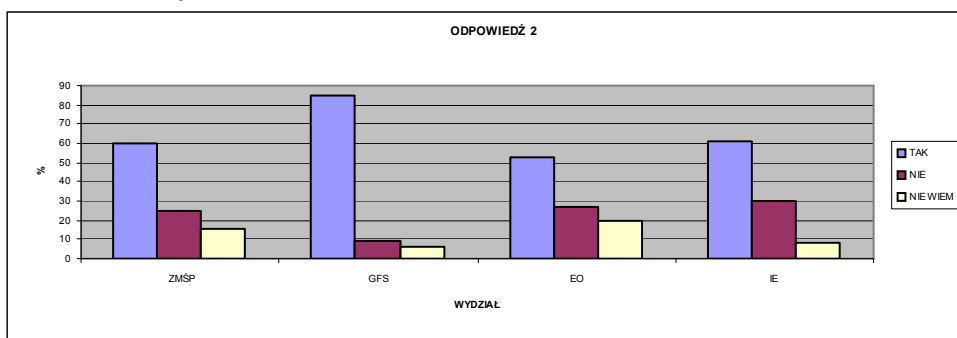
Zatem postawiono pytanie: *Czy uważasz, że jesteś na takim stopniu edukacji, iż mógłbyś rozpocząć kontynuowanie studiów za granicą?* Z odpowiedzi ankietowanych osób wynika, że studenci w przeważającym stopniu, uważają, iż ich poziom wykształcenia jest niewystarczający. Znaczna jednak grupa stwierdza, że nie wie, jaki poziom reprezentuje w odniesieniu do poziomów ośrodków europejskich.

Jednocześnie wyczuwalna jest chęć inwestowania w edukację – wykształcenie zaczęto postrzegać jako cenną wartość, mającą duże znaczenie dla pozycji zawodowej, zapewniającą wysoki standard życia, znaczny prestiż.



Źródło: badania własne⁴

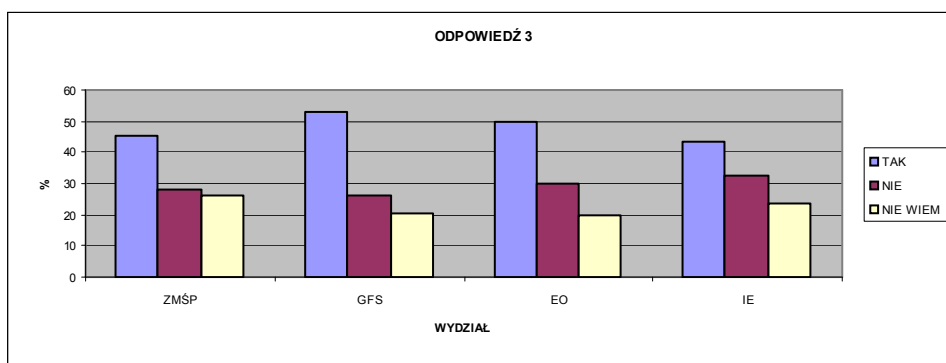
Należy jednak stwierdzić, że młodzi ludzie są bardzo zainteresowani możliwością kontynuowania edukacji, gdyż na kolejne pytanie ankiety: *Czy chciałbyś/chciałabyś studiować za granicą?* zdecydowanie większość odpowiada twierdząco.



Źródło: badania własne

Newralgiczny punkt, sprzężony z sytuacją społeczno-gospodarczą, perspektywami na przyszłość, jak również postrzeganiem siebie w polskiej rzeczywistości, porusza kolejne pytanie: *Czy uważasz, obserwując rynek pracy, że studiowanie w Polsce ma sens?*

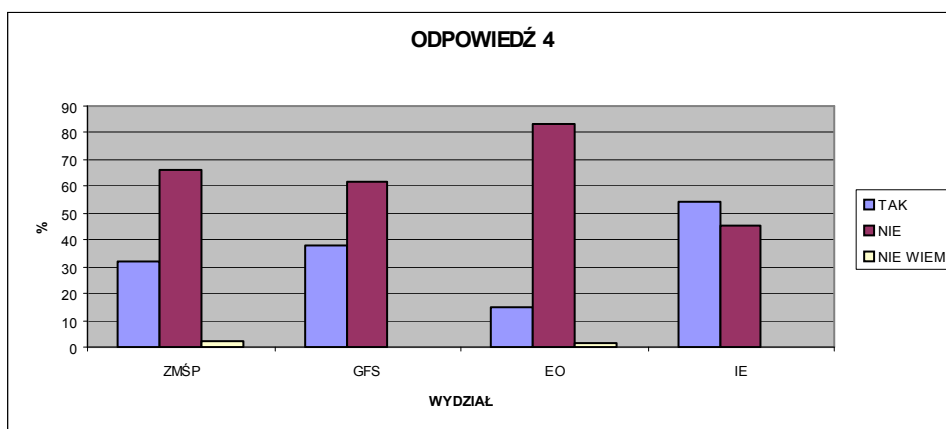
⁴ Informatyka w Ekonomii (odtąd IE); Zarządzanie Małymi i Średnimi Przedsiębiorstwami (odtąd ZMŚP); Edukacja Obywatelska (odtąd EO); Gospodarka i Finanse Samorządowe (odtąd GFS).



Źródło: badania własne

W chwili obecnej, pomimo braku stabilności w odniesieniu do rynku pracy, studenci widzą sens pogłębiania wiedzy, rozumieją, że korzyści płynące z niej mogą być dalekosiężne.

Pytanie kolejne: *Czy wybierając kierunek studiów brałeś/brałaś pod uwagę zatrudnienie absolwentów danego kierunku?* Ankieta potwierdza zdecydowanie tendencję dotyczącą chęci studiowania w ogóle, nie zawsze umotywowaną wizją przyszłego zatrudnienia.

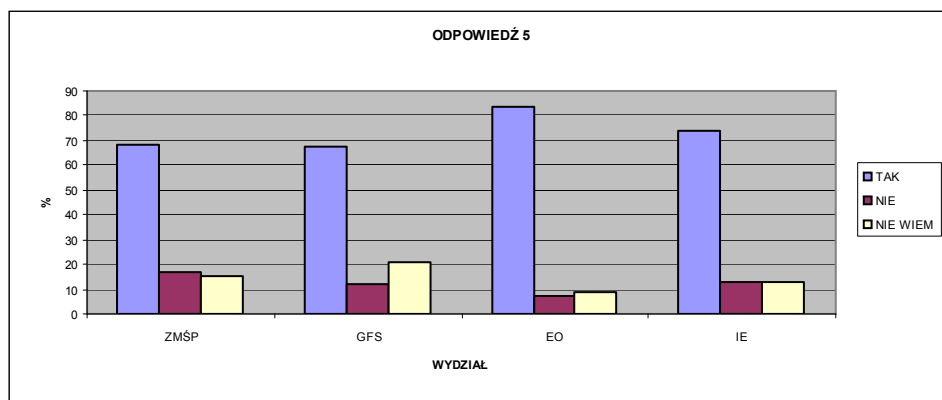


Źródło: badania własne

Poziom rozeznania rynku wśród młodzieży nie jest wysoki, co nie pozostaje bez wpływu na podejmowanie różnego rodzaju decyzji, także tych o wyborze kierunku studiów.

Na pytanie: *Czy fakt rozpoczęcia przez Ciebie studiów wyższych był oczekiwany przez najbliższe środowisko?* odpowiedzi zdecydowanie podkreślają wpływ

osób dorosłych, m.in. wcześniejszych wychowawców⁵ oraz presję rówieśników przy podejmowaniu decyzji i ich mobilizującą rolę w dążeniu do osiągnięcia sukcesu.



Źródło: badania własne

„Zadanie wychowania nie polega po prostu na tym, aby społeczeństwu dzisiejszego typu dostarczać inaczej niż dotychczas urabianych członków, lecz aby rozwijać ludzi zdolnych do wytworzenia społeczeństwu nowego typu, które zajmą miejsce dzisiejszych”⁶. Problem bycia odpowiedzialnym za własne czyny i słowa jest problemem podstawowym do zaakcentowania, ale w takim wymiarze, by stał się on nie tylko wykładnikiem motywującym posunięcia samego wychowanka w trosce o siebie, ale przede wszystkim, by ukazać mu jego własną osobę jako wpływającą na grupę. W efekcie takiego podejścia do problemu mamy do czynienia z osobnikiem, który ma pełne szanse na nauczenie się, wyrobienia takiego sposobu postępowania, myślenia, że wszystko, co czyni, nie pozostaje bez wpływu na grupę, w której to czyni.

Jednostka jest twórcza, inna, wyjątkowa, ale nie jest sama, nie można rozpatrywać jej zatem w oderwaniu od grupy rówieśniczej. Jej wpływ na kształtowanie się postaw młodego człowieka jest zasadniczy. Grupa ta stanowi istotny punkt odniesienia dla osoby wchodzącej w kolejne etapy rozwoju emocjonalnego, a następnie społecznego. Może mieć na jednostkę zgubny wpływ bądź w pozytywny sposób wyrównywać dysproporcje w zachowaniu, postawach itd.

⁵ „[...] właśnie wychowawca więcej niż ktokolwiek przy ujmowaniu osoby wychowanka zależy od schematów społecznych. Nie do żywego, konkretnego człowieka, lecz do osobnika społecznego jako uwarunkowanego przez społeczeństwo układu stosuje się niemal cały proces wychowawczy”. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania. Urabianie osoby wychowanka*, t. II, Warszawa 1973, s. 142.

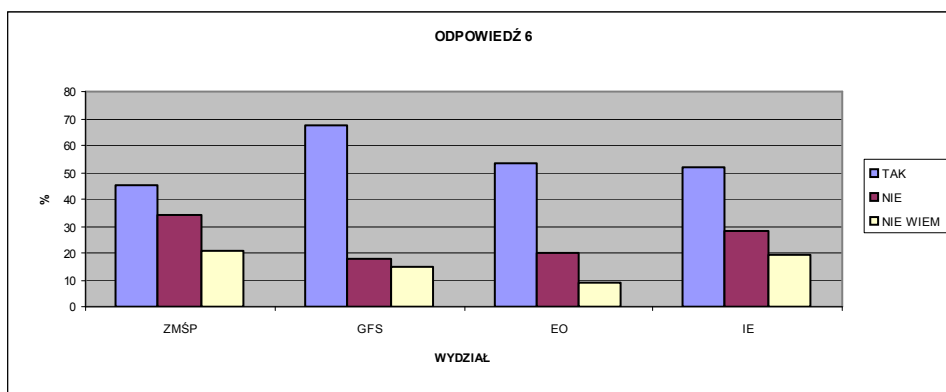
⁶ Tamże, s. 404.

Gdyby jednostka miała być rozpatrywana jako indywiduum i praca z jednostką miałyby polegać na twórczym rozwoju tylko tej jednostki dla niej samej, wtedy nie byłoby społecznego celu i ogólnospołecznego wymiaru pracy dydaktycznej. Każda jednostka żyłaby prawdopodobnie jako egoistycznie, konformistycznie ustawiona część społeczna, która nie jest w stanie zintegrować się z ogółem. Nie byłaby też w stanie ocenić swoich poczynań w odniesieniu do ogółu, a także tym samym pozbawiona byłaby motywującej satysfakcji wypływającej z wszelkich sukcesów, które mogłaby odnieść, a z których grupa byłaby się w stanie razem z nią cieszyć. To samo ma się nie tylko do dobra, ale i do zła, które przez jednostkę jest czynione, a nigdy nie pozostaje bez wpływu na grupę, w której żyje.

Mamy zatem do czynienia ze współczesnym modelem samorealizacji.

Przyjmując zwyczaje krajów europejskich, musimy jednak zmienić pewne standardy myślenia i podejścia do toku studiów, zachowując przy tym polski wymiar rzeczywistości wraz z całą tradycją.

Popularny w większości krajów Europy tzw. „gap year” pozwalający nie tylko na psychiczny odpoczynek, ale również wielokrotnie bardzo ubogacający w doświadczenie, kontakty międzyludzkie i pogłębienie możliwości poznania kultury i języka innych krajów, w Polsce nie jest do tej pory przedsięwzięciem powszechnym i łatwym do realizacji. Stąd pytanie: *Czy chętniej skorzystałbyś/skorzystałabyś z możliwości rocznej pracy za granicą, aniżeli studiowania?*



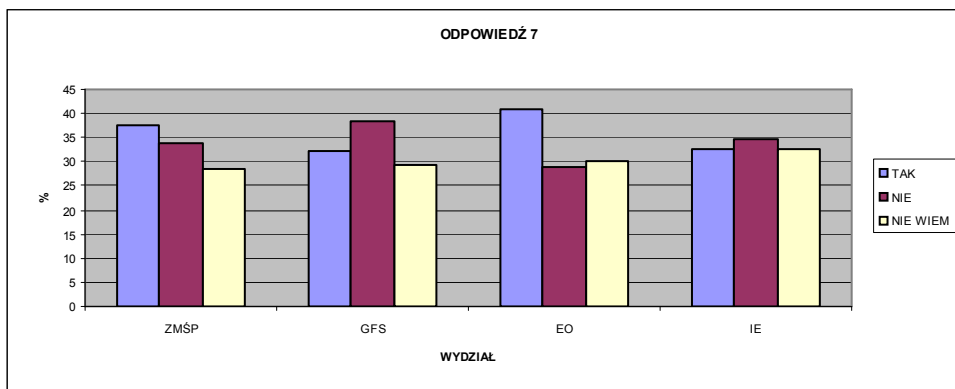
Źródło: badania własne

Wyniki pokazują w klarowny sposób gotowość polskich studentów do podjęcia takiej właśnie próby. Jednakże gotowość ze strony studentów nie jest równoznaczna z gotowością ze strony systemu edukacyjnego w Polsce, w pełnym jego wymiarze.

Poziom egzystencji, warunki społeczno-gospodarcze naszego kraju w odniesieniu do warunków rozpatrywanych na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej, odbierane są jako niższe. Jest to nie tylko opinia studentów, ale również większości polskiego społeczeństwa.

Ludzie młodzi zauważają komfort życia społeczeństw krajów Europy Zachodniej, jak również zdecydowanie inne wartościowanie dóbr materialnych, jak i moralnych.

Dlatego też na pytanie: *Czy widzisz w kraju szansę na swój własny rozwój zawodowy?*



Źródło: badania własne

Młodzi ludzie nie odpowiadają jednoznacznie. Zauważalny jest podział między odpowiedziami negatywnymi, pozytywnymi oraz stanowiskiem wyrażającym brak wyobrażeń.

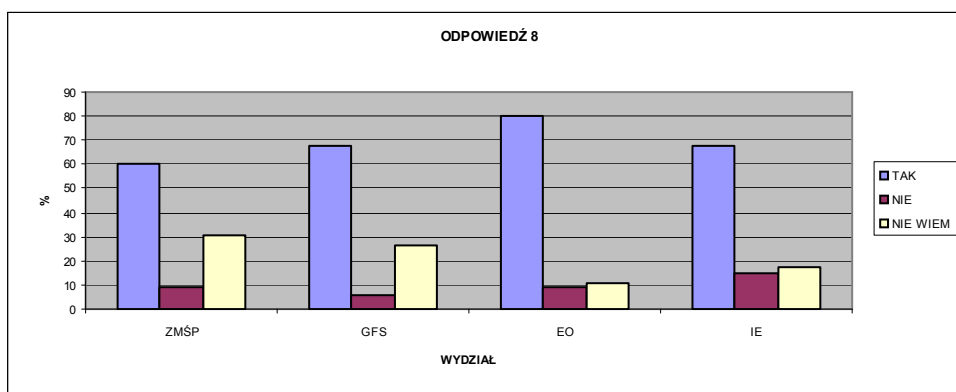
Biorąc pod uwagę wszelkie wskazania, należy stwierdzić, że jednak dominuje minimalny optymizm, wyrażony w związku z perspektywami, jak i z sensownością studiowania. Wyraźnie więc widać, iż w przypadku szansy na konkretną realizację swoich zamierzeń młodzież okazuje się nad wyraz dojrzała emocjonalnie.

Dlatego też zasadnie postawiono kolejne pytanie: *Czy Polska jest krajem bezpiecznym pod względem ekonomicznym w odniesieniu do Twoich planów na przyszłość?* Wszyscy studenci poddani sondażowi odpowiadają – NIE.

Stygmatyzacja może mieć różne efekty na poszczególnych etapach życia w stopniu równym co do jednostki, jak i co do całych społeczeństw.

Być może, iż Polskę taka właśnie stygmatyzacja dotknęła, na skutek następujących kolejno rządów, na każdym szczeblu gospodarki. Byłoby to optymistyczne stwierdzenie. Gorzej, jeśli nie jest to stygmatyzacja, ale rzeczywistość.

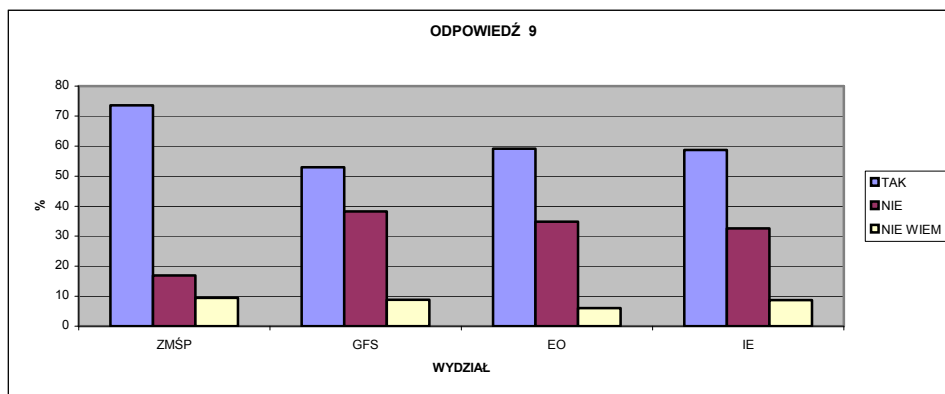
Za każdym razem w obliczu obojętności nie można mówić o chęci na jakikolwiek współdziałanie, ale odpowiedź na pytanie: *Czy bierzesz udział w polityce, m.in. poprzez głosowanie w różnego rodzaju wyborach?* jest wyraźnym dowodem czynnego zaangażowania się w życie polityczne kraju, mające na celu poprawienie istniejącej rzeczywistości.



Źródło: badania własne

Mimo znacznego wzrostu swobód politycznych, przeciętny człowiek korzysta z nich w bardzo ograniczonym zakresie. Członkostwo młodych ludzi w licznych nowo powstałych partiach politycznych jest niewielkie. Oddolne obywatelskie inicjatywy należą do rzadkości, a lokalne władze samorządowe są słabo rozwinięte i nadmiernie zbiurokratyzowane. Młodzież odpowiedzialność za losy kraju w znacznym stopniu sprowadza jedynie do uczestnictwa w wyborach. Wydaje się, iż jest to spowodowane utrzymującą się trudną sytuacją gospodarczą, wysokim poziomem bezrobocia, brakiem widoków, by mogło się to zmienić. Pessimizm i apatia przenoszą się również na życie polityczne⁷.

Kształt systemu politycznego wydaje się daleki od stabilizacji, pomimo zmian w jego organizacji. Jednakże ankietowani studenci potrafili planować swoją przyszłość, gdyż na zadane pytanie: *Czy masz konkretny pogląd na życie, poprzez sprecyzowane plany na przyszłość?*, odpowiedzieli twierdząco.



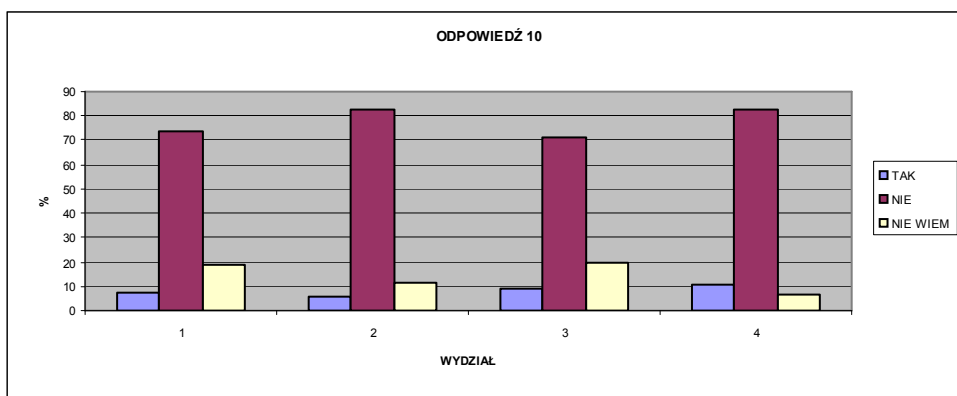
Źródło: badania własne

⁷ Zob. komunikat CBOS, *Stosunek do partii politycznych?*, luty 2003.

Niestety, przy całej dozie optymizmu związanej z oczekiwaniami poprawy sytuacji społeczno-gospodarczo-politycznej, kolejny raz potwierdza się jej niestabilność, brak perspektyw i przede wszystkim brak odpowiedzialności tych wszystkich, którzy w obecnym momencie odpowiadają za polską rzeczywistość.

Wśród młodzieży polskiej rozwija się pesymistyczna wizja przyszłości. Nie wiele osób jest zdania, iż zmiany idą w dobrym kierunku, a przyszłość niesie „zmiany na lepsze”. Wiele młodych osób przewiduje pogorszenie się własnej sytuacji materialnej, wzrost kosztów utrzymania oraz brak perspektyw dla swych dzieci.

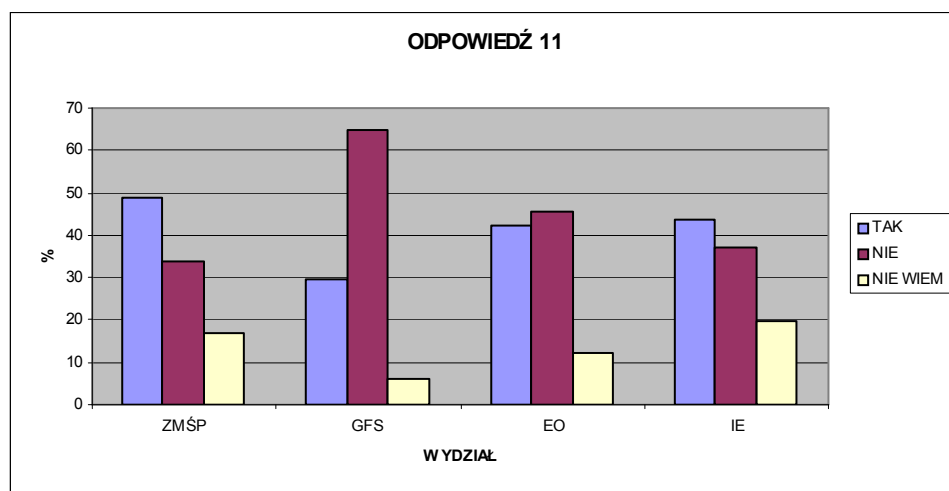
Bardzo jasno obrazuje ten stan odpowiedź na kolejne pytanie skierowane do młodzieży akademickiej: *Czy uważasz Polskę za kraj stabilny, w którym można planować swoją karierę zawodową?*



Źródło: badania własne

Przeraza skala odpowiedzi negatywnych. W sposób jednoznaczny uwidacznia się refleksyjna postawa młodzieży wobec rzeczywistości. Przeważa głębokie załamanie zaufania, szczególnie do instytucji rządowych. Społeczeństwo jest zdania, iż politycy dbają wyłącznie o swoje interesy – nie obchodzi ich dobro społeczeństwa, wykorzystują swoje urzędy do celów osobistych. Także media nie odzyskały jeszcze zaufania utraconego w wyniku instrumentalnej roli, jaką pełniły w epoce realnego socjalizmu.

Podobnie, bo w nielicznych tylko przypadkach optymistycznie, wygląda sfera życia prywatnego. Na pytanie: *Czy uważasz Polskę za kraj stabilny, w którym można planować swoje życie prywatne?*, ludzie młodzi wypowiadają się także negatywnie, co winno budzić głęboki niepokój.



Źródło: badania własne

Badania sondażowe wybierane są w przypadku, gdy potrzebne są informacje na temat wielkości określonego zjawiska. Mają na celu przeprowadzenie analiz statystycznych – gdy przeprowadzane są na próbach reprezentatywnych – możliwe jest przenoszenie wniosków na całą populację. „Socjolog dostarcza informacji o tym, co może się zdarzyć, a nie, co powinno się zdarzyć; oba zagadnienia połączone są ze sobą w koncepcji różnych możliwych wariantów. Polityka edukacyjna kojarzy się z pracą wykonywaną przez urzędników w wydziałach oświaty i ministerstwach, ale koncepcja warstw znaczeniowych sugeruje, że jest to zbyt ograniczony pogląd i że kierowanie polityką, wdrażanie i ocenianie dokonuje się we wszystkich warstwach znaczeniowych – począwszy od klas szkolnych, a skończywszy na pokojach nauczycielskich i wydziałach oświaty”⁸.

W tym przypadku obraz jest jak najbardziej prawdziwy i domaga się zajęcia problemem polityki kształcenia.

Obecna kultura charakteryzuje się tym, iż w centrum uwagi jest jednostka: osoba mająca prawa, ale i obowiązki, zdana na siebie, rywalizująca, dla której miarą pozycji społecznej są inni, ponosząca bezpośrednią odpowiedzialność za swoje sukcesy i porażki. W cenie są osobista doskonałość i osobiste zasługi i to one zdobywają społeczne uznanie.

Demokracja wymaga społecznego zaangażowania i troski o sprawy publiczne, gotowości do udziału w życiu publicznym, inicjatyw oddolnych. Wymaga także lojalności obywatelskiej wobec władz, a także zaufania do instytucji politycznych. Kapitalistyczna gospodarka natomiast wymaga innowacyjności, od-

⁸ R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Toruń 1993, s. 443.

krywcości, ekspansywności, zerwania z tradycją i przewycięzania przeszłości, a także racjonalności, skutecznej organizacji, chłodnej kalkulacji zysków i strat, wiary w naukę oraz technikę. Demokracja rynkowa wymaga zaufania do człowieka i skuteczności jego działań, gotowości do ryzyka, wiary w nieograniczone możliwości i determinacji w ich wykorzystywaniu. Polska kultywuje silne nastroje narodowe i usiłuje zachować choćby ograniczoną suwerenność i autonomię.

Przyglądając się wynikom ankiet, trudno sugerować ewentualny zwrot nastawienia opinii społecznej. Jediną możliwą opcją, dającą w perspektywie ewentualną satysfakcję z podejmowanych przez młodzież działań, zdążających w kierunku pełnej realizacji wytyczonych przez nią samą celów, jest wyizolowanie edukacji z kręgu polityki, działań społeczno-politycznych, przy jednoczesnym umiejscowieniu jej w pozycji centralnej.

Przy czym niezwykle ważne jest, by proces ten oparty był na umiejętnościach i wiedzy kompetentnych przewodników, zważywszy, że „jeżeli [...] pedagog chce dążyć do doskonałości technicznej w swej dziedzinie, warunkiem powodzenia tego dążenia jest, aby skierował on najprzód światło obiektywnej, ściśle teoretycznej refleksji nie tylko na wychowanka, lecz na łączący go z nim związek społeczny i na własną osobowość jako drugie ogniwo w tym związku oraz wszystkie te wpływy społeczne, którym podlega i on sam, i wychowanek, i związek między nimi, i od których cały przebieg wychowania zależy”⁹.

Wyjątkowość jednostek składa się na wyjątkowość grup. Nie ma innej drogi, żadnego zamiennika. Każda nić wywodząca się od jednostki składa się na kłębek, z którego ma powstać dzieło rąk nauczycieli. „Obudzić, rozwinąć, utrwalić w każdej jednostce ten zarodek twórczych uzdolnień, jakie ona ze sobą przynosi, a zarazem nauczyć każdą jednostkę, aby swe dążności twórcze wyrażała w solidarnej współpracy z innymi dla realizacji wspólnych ideałów”¹⁰.

Od poziomu wyedukowania zależy bowiem poziom świadomości społecznej, stopień zaangażowania w życie społeczno-gospodarczo-polityczne, a także manewrowanie bazą gospodarczą, społeczną, kulturową, tak by przyniosła ona w każdym odrębnym traktowaniu, również kompleksową pełnię zadowolenia.

Istota polega na umiejętności wykorzystania i docenienia tego, czym dysponujemy, przy jednoczesnym odniesieniu do tego, czym dysponują inni, by efekt porównania nie był przyczyną stagnacji bądź ucieczki, ale dalszego rozwoju. „W ciągu ostatnich kilku lat relacja łącząca perspektywy socjologii i praktykę nauczycieli weszła w stadium o znaczeniu pierwszorzędym, dotyczącym także programu nauki i kwestii związanych z nauczaniem przedmiotu, nauczaniem zespołowym, studiami zintegrowanymi i metodami pedagogicznymi, czyli sprawami, które pojawiają się w codziennym życiu.

⁹ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania...*, t. II, s. 81.

¹⁰ Tamże, t. I, s. 73.

Współczesne kierunki socjologii edukacji są związane do pewnego stopnia z rozwojem mikroperspektyw, dotyczących także codziennych doświadczeń. Jest to sprzeczne z podejściem strukturalno-konfliktowym i funkcjonalistycznym, które to podejścia zajmowały się raczej pytaniami makrosocjologicznymi.

Owe kierunki można także opisać jako w pewnym stopniu dryfowanie wokół zagadnień ogólnej socjologii nauczania; problemy te nie mogą być dłużej postrzegane jako związki tylko z urzędnikami oświatowymi i politykami, ponieważ pojęcia: ukrytego programu lub nauczania jako sytuacji konfliktowej, czy też szkoły jako agencji przetwarzania wiedzy są związane z codzienną relacją nauczyciel – uczeń w każdej klasie szkolnej.

Socjologia tylko w minimalnym stopniu może być związana z kierowaniem polityką – poprzez wskazywanie, gdzie *nie* należy iść, jeśli nawet odpowiedź na pytanie: gdzie należy iść – pozostaje niejasna. Zatem między innymi badania Reynoldsa (1976) i psychologa społecznego Milgrama (1974) mogłyby sugerować, że powinno się unikać autokratycznej ideologii edukacji. Ma ona bowiem zdolność wytwarzania na szeroką skalę alienacji i destrukcyjnego zachowania oraz wyzwiania złej woli i niehumanitarnych stosunków międzyludzkich¹¹.

Polska znajduje się w fazie przełomu. Jest to okres przede wszystkim nie tyle historyczny, ile społeczno-gospodarczy, w którym narzucone zostaną kolejne wymagania krajów ościennych, tym razem w imię wzajemnej współpracy, na drodze jak najbardziej pokojowych porozumień międzynarodowych. Zupełnie obojętnie przyjmuje ten fakt część społeczeństwa polskiego, mniej zaangażowana w działalność społeczno-gospodarczą.

Dzięki obecności młodych osób, które pragną tworzyć nową rzeczywistość, mamy szansę obserwować poprawę – szczególnie w dziedzinie zaufania, zwłaszcza do nowych instytucji demokratyczno-rynkowych. Także wzrost zaufania do gospodarki rynkowej. W dziedzinie inwestycji daje się zauważyć odwrót od przedsięwzięć o charakterze spekulacyjnym, o krótkim zasięgu, nastawionych na szybki zysk, na rzecz poważnych inwestycji długoterminowych, nastawionych na profity w dłuższej perspektywie czasowej.

Spółczeństwo chętniej niż dotychczas inwestuje też w wykształcenie. Studiują nie tylko osoby młode. Na uczelnie wracają dorośli – dyplom może zapewnić im awans w pracy, a także zaspokoić ambicje. Nauka sprawia im przyjemność. Mają bardzo jasno sprecyzowane cele, zatem studiują pilnie. To jeden ze sposobów, by rywalizować z dwudziestolatkami w walce o pracodawcę.

Polacy obecnie snują już inne wizje przyszłości. Nie ma już nostalgii za przeszłością na dużą skalę. Oczywiście oceny te różnią się znacznie w różnych warstwach społeczno-ekonomicznych. Generalnie wydaje się, że wąska dotychczas awangarda zorientowanych przyszłościowo, dynamicznych optymistów rozszerza się w silną grupę społeczną zarówno liczebnie, jak i pod względem wpływu na

¹¹ R. Meighan, dz. cyt., s. 444.

resztę społeczeństwa. Ludzie zaczynają porzucać dyskurs fatalizmu na rzecz dyskursu sprawstwa – to ty decydujesz o swoim życiu, przyszłości.

Można zauważyć delikatny odwrót od apatii politycznej. Zwiększa się zaangażowanie młodych ludzi w życie polityczne. Szczególnie w tworzenie i zasilanie szeregów licznych partii politycznych.

Jak wynika z poniższej ryciny, procent Polaków biorących udział w wyborach utrzymuje się od pięciu lat mniej więcej na tym samym poziomie.



Dobrze funkcjonująca demokracja zwiększa poczucie stabilności, bezpieczeństwa, „odpowiedzialności” i przejrzystości władzy, czynników niezwykle istotnych w usuwaniu lęku, nieufności, pesymizmu i apatii.

Sukcesy w makroskali znalazły swoje odbicie w skali mikro. Osobiste korzyści z reform zaczęły przeważać nad stratami. Duże segmenty społeczeństwa zaczęły odczuwać wzrost dochodów, zamożności i komfortu życiowego, a niektórzy wręcz się wzbogacili. Znaczne grupy społeczeństwa dostrzegają nową jakość życia codziennego – świat wokół nich stał się atrakcyjniejszy, bardziej kolorowy. Duża grupa społeczeństwa przejawia tendencję do pomnażaniem kapitału osobistego i społecznego.

Silny pęd do uzyskania wyższego wykształcenia znacznie poprawił poziom kwalifikacji, a wraz z nim ogólne poczucie kompetencji w nowej rzeczywistości. Z kolei wraz z powstawaniem dobrowolnych towarzystw, klubów i organizacji wzrosło poczucie spontanicznego uczestnictwa w życiu społecznym i rozwinęły się międzyludzkie kontakty. I ten proces społeczny przyczynia się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa, zakorzenienia i wsparcia.

Istotna w warunkach polskich okazała się silna rodzina. Od zarania dziejów ludzkości rodzina była instytucją ekonomiczną, gwarantującą przetrwanie. Dziś

zaspokajają głównie potrzeby psychiczne – mamy się w niej dobrze czuć. Obecna struktura rodziny oraz charakter związków łączących jej członków odbiega od wizji tradycyjnej rodziny. Obecnie nie ma uniwersalnego modelu rodziny. Niektóre dzieci wychowują się bez ojca, a czasem tych ojców jest dwóch.

Istotną rolę w życiu wielu Polaków poczęła odgrywać wspólnota religijna. Wsparcie i poczucie bycia we wspólnocie i bezpieczeństwa, jakie daje Kościół, mogą bardzo pomóc w łagodzeniu trudności okresu przemian.

Proces wstąpienia Polski do UE ma ogromną zaletę: dostosowanie polskiego systemu prawnego – a wraz z nim systemu polityczno-gospodarczego – do dojrzałej, zachodniej demokracji rynkowej, co daje mocną zewnętrzną gwarancję trwałości i stabilności nowych instytucji. Porażka reform będzie wtedy jeszcze mniej prawdopodobna. Słowem, bezpieczeństwo zewnętrzne i odpowiedzialność wobec zagranicy zwiększają przewidywalność i zaufanie.

Ciągle jednak nie do końca wiadomo, dlaczego wciąż daje o sobie znać kulturowa ambiwalencja, czy też rozdarcie między spadkiem po komunizmie a kulturą demokratyczno-rynkową. W tej kwestii trzeba liczyć przede wszystkim na uniwersalny i nieuchronny proces, jakim jest zmiana pokoleniowa. Wynika z tego, że tak trudne do wykorzenia dziedzictwo komunizmu uwarunkowane jest historycznie i że pokolenia, które całe swoje życie przeżyły w systemie komunistycznym, są nim ciągle skażone.

Dopiero gdy wyrasta nowa generacja, wychowana w innych warunkach, w demokratycznym państwie i gospodarce rynkowej, wpływ tego dziedzictwa maleje. Młodzi ludzie, którzy dzisiaj kończą studia i rozpoczynają pracę, są niemal całkowicie uodpornieni na destrukcyjny wpływ komunizmu. Ich świat jest względnie stały, ustabilizowany, bezpieczny i przewidywalny. A ich kultura nie jest już obciążona ambiwalencją i wewnętrznym rozdarciem.

Mamy jednak znaczny procent młodych ludzi, którzy decydując się świadomie na obranie kierunku studiów, nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do statystyk wskazujących na możliwość zatrudnienia, okazując tym samym gotowość podjęcia pracy w którymkolwiek z krajów. Mamy też do czynienia z ludźmi, którzy oczekują od szkolnictwa wiele więcej. Zauważają tym samym brak wystarczającego poziomu wiedzy i nieskuteczne metody edukowania¹².

Nie dysponujemy na dzień dzisiejszy wskaźnikiem zapotrzebowania i osiągnięcia pełni satysfakcji z realizacji wybranego kierunku w przyszłym zawodzie przez zatrudnienie polskich studentów poza granicami kraju. Nie mamy również wskaźnika przyjmowania polskich studentów na uczelnie krajów unijnych. Dysponujemy jedynie wskaźnikiem oczekiwań i ogólnych nastrojów społecznych, a to zbyt mało, aby opisywać, prognozować rzeczywistość.

¹² Zob. komunikat CBOS, *Czy Polacy cenią wykształcenie?*, listopad 2002; *Polacy o swoim wykształceniu – wzrost niezadowolenia*, listopad 2002.

Ważne jest, by wraz z otwarciem granic krajów unijnych nie pozbyć się najbardziej cennej, wykształconej części społeczeństwa polskiego, która, emigrując, nie znajdzie pełnej satysfakcji na gruncie innych rzeczywistości, jaką mogłaby znaleźć w rodzimych warunkach, mimo możliwości i poziomu, jaki reprezentuje.

ATTITUDES OF POLISH ACADEMIC YOUTH
IN CONFRONTATION WITH SOCIAL AND POLITICAL CHANGES
IN CONTEMPORARY EUROPE

Summary

For a very long historical period the Polish society had lived in an isolated centre of Europe which was divided ideologically, economically and intellectually. The level of life in West Europe made up for people an unattainable ceiling. The historical changes appeared in a sudden way, which made the political conditioning blocking the unity of the continent fell into ruin. As the result of it the new proposals were opened for the society, and first of all new tasks – the integration of old continent.

For major part of society coming together those not always consenting two cultures means that the earlier acquired, assimilated ways of life lost the effectiveness, becoming harmful in new reality or they meet with the negative function, while the new cultural rules appear to them as strange and imposed by force.

The level of social consciousness, intensity of commitment in social-economical-political life depends on the level of education, also maneuvering the economic, social and cultural base so that it can bring the complex level of satisfaction in every separate treatment.

Nota o Autorze: ks. dr **MAREK WOŚ SDB** – absolwent UKSW, dyrektor Salezjańskiego Liceum i Gimnazjum w Rumi. Wykładowca socjologii w Kaszubsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Wejherowie oraz UKSW – zamiejscowy ośrodek dydaktyczny w Gdyni. Prowadzi badania w zakresie socjologii kultury i wychowania.

Słowa kluczowe: edukacja, wychowanie, Unia Europejska